

REJESTR DOTYCZY:

FLOREK Kazimierz

s/c i

z d.

#29 pazdz.1892

..... w

kraj:

+ 22 wrzesnia 1963 w Londynie
U.K.

kraj:

pochowany: Kensal Green Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

28 63

...../.....

6775

Nota zamieszczona:

w tomie I.....

czesci pierwszej

I n d e k s

ARMIA - płk dypl.

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

znak rozpoznawczy

U w a g i:

PIECHOTA a płk.

Nota:

Przypisy:

~~474~~
~~278~~ - syn i wnuki w Polsce
~~666~~
684

Źródła i bibliografia:

- * Dziennik Polski - nekrologi: 26.9.63 - przyjaciele i w. Pol. Kadetów
- * Oblicze Tygodnia nr 246/96 - nekrolog - syn, synowa i wnuki/
- * Poseł Ewang. nr 10/221 X.63 - "z żałobnej kaety"
~~XXXXXXXXXXWieszXKtoXtoXjestXXXXXXWAXX1938X~~
- * Roczn. Ofic. 1932.20.808, of. s.ł. st. p. ppłk dypl. 1.7.25, /# 29.10.1992, KN, KW2, KZzł. Kmdt. Korp. Kadetów nr 1
- * Literatura Polska na obczyźnie t. II-115, 116, 148.
- * Armia Krajowa w Dokumentach tom I.254, nazw. paszp. Borek Władysław
- * W 50-lecie powstania WSW w Wie, s. 118, 286
- * Wiadomości nr 917 z 27.10.63 - nekrolog
- * Dziennik Polski 5.10.63 - nekrolog
Kombatancki Rozdzielczy Komitet Pomocy Społ.

znak rozpoznawczy

18/26.IX.63/

63/

39 (X.63)

~~XXXX~~

120/32/

111/II-115, 116, 148/.

217/I-254/

289/ ~~pram~~ kurs dokszt,
50/nr 917/1922/

18/5.X.63/

437

Ś. † P.

obł. Tyg. Nr 246/96

KAZIMIERZ FLOREK

ptk. dypl., b. żołnierz J. Piłsudskiego, długoletni Komendant Lwowskiego Korpusu Kadetów nr 1., odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, 3-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Londynie 22 września 1963 r., przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbył się w sobotę 28 września 1963 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Kensal Green General Cemetery.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni,

SYN, SYNOWA i WNUKI W KRAJU

Coś Ewang. nr 10 (221)

Z ZAŁOBNEJ KARTY

2. 1963

Śp. ptk. dypl. KAZIMIERZ FLOREK

W sobotę 28 września br. na cmentarzu Kensal Green w Londynie spoczęły zwłoki śp. ptk. dypl. Kazimierza Floraka, wyznawcy Kościoła Ewang. Reform., członka niepodległościowych organizacji młodzieżowych polskich sprzed pierwszej wojny, zawodowego wojskowego, m.in. pięcioletniego komendanta Korpusu Kadetów Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie, autora szeregu artykułów i listów do redakcji w sprawach walk Polski o swą niepodległość, ostatnio w ciągu dwunastu lat walczącego ze śmiertelną chorobą, która go wreszcie powaliła.

Nabożeństwo pogrzebowe odprawił, słowem Bożym pokrzepił licznie zgromadzonych i na spoczynek wieczny śmiertelne szczątki pobłogosławił ks. biskup Wł. Fierla. Nad grobem przemawiali: gen. Kordian Zamorski, przełożony zmarłego z czasów konspiracji, ptk. Rueger, nasz wyznawca a Jego najbliższy przyjaciel, oraz mjr Gruszka, prezes Koła Kadetów Lwowskich. Do grobu wrzucono kwiaty w imieniu syna, przebywającego w Polsce, synowej i dwojga wnucząt.

Ś. † P.

KAZIMIERZ FLOREK

ppłk. dypl. oficer Zw. Walki Czynnej, żołnierz Legionów Józefa Piłsudskiego, odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, 3-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i in. Zmarł w Londynie 22 września 1963 przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 września o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Kensal Green General Cemetery, o czym za-
wiadamiają

PRZYJACIELE.

8247

Ś. † P.

KAZIMIERZ FLOREK

pułkownik

były żołnierz Józefa Piłsudskiego, długoletni Komendant Lwowskiego Korpusu Kadetów Nr. I. Marszałka J. Piłsudskiego zmarł 22 września 1963 r. w Londynie.

Pomimo długiej i ciężkiej choroby w ostatnich latach Jego życia pozostał dla nas doświadczonym dowódcą, wskazując nam nie raz niezawodny kierunek, gdy w wędrówce życia na obczyźnie wydawało się nam, że stanęliśmy na rozdrożu.

Lwowscy Kadeci z głębokim żalem żegnają Jego odejście.

**7 KLASZK POLSKICH KADETÓW
MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO**

8251

ś. † p.

KAZIMIERZ FLOREK

pułkownik dyplomowany, b. żołnierz Józefa Piłsudskiego, długoletni komendant Lwowskiego Korpusu Kadetów nr 1, odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Polonią Restituta, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Londynie 22 września 1963, przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbył się w sobotę 28 września 1963 o 10.30 z kaplicy na cmentarzu Kensal Green General Cemetery,

o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA I WNUCZKI
w Polsce

Wszystkim, którzy okazali szlachetną pomoc w chorobie i w zorganizowaniu pogrzebu

Ś. † P.

plk. dypl. Kazimierza FLORKA

a w szczególności: ks. Biskupowi W. Fierli, Gen. K. Zamorskiemu, dr. A. Piskorowi, ~~Związkowi Lwowskich Kadetów~~ Marszałka Józefa Piłsudskiego z prezesem mjr. Tadeuszem Gruszką, państwu Moszyńskiemu i wszystkim uczestnikom pogrzebu

Serdeczne Bóg zapłać składają

S. i A. RUEGER
K. UNSING

D.G.
5 Oct. 63

Związek Lwowski Kadetów.

Śmierć ś.p. płk. Florka

Nr. 18 1963 r.

komunikat

Ś.p. Płk. FLOREK KAZIMIERZ zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Żal po Nim łagodzi fakt, że śmierć była dla Niego wybawieniem od cierpień, które znosił z niebywałą siłą i pogodą ducha.

Lwowscy kadeci pożegnali Go dostojnie i z szacunkiem jaki należał się byłemu Komendantowi ich Szkoły. Trumna okryta była flagą państwową. Mnóstwo kwiatów, wśród których wyróżniał się wieniec od Lwowskich Kadetów, który złożony był na trumnie Zmarłego. Kondukt żałobny składał się z kilkudziesięciu aut. Lwowskich Kadetów było około 30, przeważnie z rodzinami. Mszę żałobną celebrował ks. biskup Fierla. Nad grobem prze-

mawiali: ks. biskup Fierla, gen. Zamorski w imieniu 5 Pułku Piechoty Legionów i płk. Rueger jako serdeczny przyjaciel Zmarłego, który z samarytańskim oddaniem opiekował się Nim w czasie długiej i ciężkiej choroby.

W imieniu Lwowskich Kadetów kilka słów pożegnania powiedział prezes kol. Gruszka, które podajemy poniżej -

N A D G R O B E M

ś.p. Pułkownika Kazimierza Florka.

Jednym z trudnych obowiązków, które wypełniały pracowite życie ś.p. Pułkownika Florka, było dowodzenie Lwowskim Korpusem Kadetów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wybrany został na to stanowisko przez swojego Komendanta, dla którego wychowanie młodych Polaków, kształcenie ich serc i umysłów było codzienną troską. Wiele lat temu w dalekim Lwowie na Kadeckiej Górze wpajał w nas zasady proste i nieskomplikowane, jak nieskomplikowane i proste jest, albo przynajmniej powinno być żołnierskie serce. Mówił nam o tem, że Polska to wielka rzecz, że najwyższą cnotą ludzi wolnych jest karność, że każda prawdziwa miłość wymaga ofiary, że niema wolności bez walki i poświęcenie. A kiedy rozrzucił wicher historii po całym świecie zrzeszyliśmy się w Związku Lwowskich Kadetów Marszałka Józefa Piłsudskiego, pozostał dla nas jak dawniej doświadczonym dowódcą i nieraz wskazywał nam niezawodny kierunek, gdy w wędrówce życia wydawało się nam, że stanęliśmy na rozdrożu.

W imieniu Lwowskich Kadetów żegnam Cię Pułkowniku z głębokim żalem i smutkiem. Ze smutkiem tym większym, że składamy Cię na wieczny spoczynek na obcej ziemi, a Ty przecież tak serdecznie ukochałeś naszą cudną ziemię nad Wisłą i tak pięknie i ofiarnie całe swoje życie Jej poświęciłeś.

"Ale duch Twój wolny niechaj do Kraju leci -

Bo obca ziemia nie przytulna i obce tutaj słońko świeci."

Zestawienie "Funduszu pogrzebowego ś.p. płk. Florka".

Chwilowo podajemy zestawienie sumaryczne ofiar i wydatków na pogrzeb i płytę nagrobną ś.p. płk. K. Florka.

Rozpiętość wielkości ofiar jest duża, od £15 do kilku szylingów i nie wiadomo co jest bardziej wzruszające czy wielo funtowe datki od kolegów finansowo niezależnych, czy też kilkuszylingowa ofiara od kolegi o którym wiemy, że od wielu miesięcy jest chory i bezrobotny.

Pieniądze od miejscowych wpłynęły w ciągu czterech dni, a ze Stanów Zjednoczonych i Europy w ciągu dni 10-ciu.

Wspomnienie pośmiertne o ś.p. płk.dypl.

Kazimierz FLORKU

byłym Komendancie Lwowskiego Korpusu Kadetów J.P.

Dnia 22 listopada b.r. zmarł w Londynie, po długiej i ciężkiej chorobie płk. dypl. Kazimierz Florek, Komendant Korpusu Kadetów Nr 1. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, we Lwowie, w latach 1929 - 1933.

Ś.p. płk. Florek urodził się w Krakowie, 20 września 1892 roku, jako syn zawiadowcy stacji Kraków-Podgórze. W Krakowie też ukończył szkoły (gimnazjum św. Jacka) i wyższe studia prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od najmłodszych lat niezwykle ideowy, zainteresowany wszelkimi ruchami młodzieży, pomimo słabego zawsze zdrowia, był członkiem Harcerstwa Polskiego,

a w latach starszych Związku Strzeleckiego, przygotowując siebie i innych do czynu zbrojnego o wolność i niepodległość Polski. Jest rzeczą oczywistą, że w 1914 roku wyrusza w szeregi Legionów Polskich Komendanta Piłsudskiego realizować czynem swoje ideały, do czego przygotowywał się tak długo i nie bacząc na swoją niedoskonałość fizyczną walczy w I Brygadzie Legionów, w 5 pułku piechoty lub też będąc instruktorem na kursach wojskowych. W wojsku Polski odrodzonej bierze udział w wojnie o niepodległość naszego młodego państwa, w pierwszej linii na froncie lub też w sztabie III Armii. Po wojnie jest instruktorem w Szkole Podchorążych w Warszawie, a starając się całe swoje życie pogłębiać swoją wiedzę fachową i ogólną, nie dziwnego że kończy szybko Wyższą Szkołę Wojsną. Pracuje w I Oddziale Sztabu Generalnego (tak wówczas jeszcze zwanego), a jako podpułkownik jest szefem sztabu Brygady K.O.P. i zastępcą dowódcy 65 pułku piechoty w Grudziądzu. W roku 1929 obejmuje stanowisko Komendanta naszego Korpusu Kadetów we Lwowie, na którym pozostaje do 1933 r. Następnie pracuje w Przysposobieniu Wojskowym Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie, skąd przechodzi w stan spoczynku. W czasie II-ej wojny światowej, przez Rumunię przedostaje się na Bliski Wschód, a po jej zakończeniu przybywa do Wielkiej Brytanii. Tutaj, walczy z pogarszającym się co rok zdrowiem i z ciężkimi warunkami życia starego, niezdolnego do pracy człowieka.

Wielkie były zasługi płk. Florka jako Komendanta naszej Szkoły. Obejmuje jej komendę w okresie przejściowym i reorganizacyjnym Korpusu, nadaje mu i czuwa nad nowym kierunkiem przygotowywania swoich młodych wychowanków do służby wojskowej lub pracy cywilnej. Swoim zapałem i entuzjazmem, energią i sprężystością, umysłem jasnym i zdającym sobie sprawę co powinien dać z siebie swoim kadetom, kładzie główny nacisk na stronę wychowawczą przyszłych oficerów naszej armii. Równocześnie kładzie wielkie zasługi nad doprowadzeniem Szkoły do wysokiego poziomu porządku i urządzeń, mających być dla kadetów domem i szkołą, koszarami i ogniskiem intelektualnym. Z jednej strony uzyskuje patronat Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Korpusu, który od tego czasu nosi Jego imię; uzyskuje bezpośrednią zależność Korpusu od Ministerstwa Oświaty i Departamentu Piechoty M.S. Wojsk., gdy do tej pory Korpus podlegał Kuratorium; zaciska więzy łączące do tej pory Korpus Kadetów Nr. 1 ze starą dzielnicą Śląską, więzy przypieczętowane krwią kadetów walczących i poległych w III-cim Powstaniu Śląskim; uzyskuje oficjalne uznanie za dzień Święta Korpusu rocznicę bitwy o Górę św. Anny, szczytowego momentu tego powstania; nawiązuje nowe więzy Korpusu z Ziemią Wileńską a wyrazem tych powiązań starych i nowych jest udział Korpusu w uroczystościach i obchodach (jubileusz biskupa Bandurskiego w Wilnie, poświęcenie pomnika pod Piekarami, na Śląsku. Z drugiej zaś strony, doprowadza do końca budowę nowego gmachu Korpusu, przez co rozszerza znacznie pomieszczenie naszej Szkoły, tworzy cały szereg gabinetów naukowych, terenów sportowych i t.p. Organizuje krótkofalową radiostację obsługiwaną przez kadetów, powoduje wydanie kilku broszur o charakterze pedagogiczno-dydaktycznym, dwóch ksiąg pamiątkowych na X-ciolecie i XV-lecie Korpusu, popiera czasopismo "Orleń", redagowane i wydawane przez samych kadetów jeszcze przed objęciem przez niego komendy Korpusu, ulepsza znacznie warunki życia, nauki, pracy indywidualnej i zbiorowej, rozwoju intelektualnego i fizycznego wychowanków Korpusu, podciągając naszą Szkołę do poziomu prawdziwie nowoczesnego. Oddając Komen-

dę Korpusu w ręce swego następcy, płk. Florek może patrzeć z dumą i satysfakcją na swój dorobek pracy w Korpusie Kadetów Nr.1.

Następne spotkanie płk. Floraka z kadetami lwowskimi następuje już na obożyźnie, w Anglii. Od początku istnienia naszego Związku Lwowskich Kadetów, płk. Florek jest najsilniej z nim związany. Uczestniczy, w miarę swego słabego i co raz pogarszającego się zdrowia, we wszystkich Świętach i zjazdach naszego Związku, bierze udział w naszych zebraniach koleżeńskich, interesuje się żywo życiem i pracami naszego zespołu. Równocześnie z ogromnym taktem i wyczuciem człowieka głębokiej kultury osobistej i doświadczonego starego wychowawcy młodzieży, nigdy nie usiłuje nawet podkreślić swego wyjątkowego stanowiska wśród nas, nigdy nie zaznacza, że to On był wychowawcą tylu kompanii kadeckich, że tylu wśród nas wypuścił do służby społeczeństwu i armii. Służy natomiast zawsze radą i pomocą, gdy jest o to proszony. Należąc do starszego naszego pokolenia, które położyło tak wielkie zasługi dla zdobycia niepodległości i odbudowy Polski odrodzonej, patrząc na nas niewątpliwie przez pryzmat granatowego munduru kadeckiego, który wszyscy ongiś nosiliśmy, płk. Florek zdawał sobie równocześnie sprawę, że od czasu rozstania się naszego z Korpusem wiele się zmieniło, że rozmawia już nie z "kadecekami", a z ludźmi, którzy przeszli przez kawał życia, którzy mają za sobą lata służby i własnych doświadczeń, którzy osiągnęli stopnie naukowe i szarże oficerskie nie raz już nawet wysokie, że ma do czynienia z ludźmi dźwigającymi balast własnych opinii i przekonań. Ten wzorowy i zdrowy ~~stosunek~~ naszego dawnego Komendanta i wychowawcy pogłębiał tylko nasz głęboki szacunek dla Niego i zdobywał mu nasze serca.

28 września odprowadziliśmy śmiertelne szczątki ś.p. płk. Floraka na miejsce wiecznego spoczynku. Gdzieś tam, w dalekim i niezapomnianym Lwowie, są szczątki i ruiny Jego dzieła, Jego pracy, Jego umiłowania. Ciężko było napewno staremu żołnierzowi i wychowawcy umierać z tą smutną świadomością. I nie odprowadzała trumny Jego do grobu kompania honorowa lwowskiego Korpusu Kadetów Nr.1. im. Marszałka Piłsudskiego i nie sprezentowała przed Nim broni po raz ostatni. Może to było ongiś marzeniem naszego zmarłego Komendanta. Towarzyszyły Mu tylko gorące i zasmuczone serca kadetów lwowskich postępujących za Jego trumną i tych wszystkich rozsianych po całym świecie. Odszedł Człowiek prawy, dobry, wzorowy patriota, żołnierz i Komendant Korpusu Kadetów Nr. 1.

Wieczne odpoczywanie w tej obcej ziemi racz Mu dać panie -
na wieki wieków - Amen !

+ + +

P.s. Ś.p. płk. dypl. Kazimierz Florek był odznaczony za swoje zasługi w czasie wojny i pokoju: Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 2-krotnie, Złotym Krzyżem Zasługi.

Śmiertelne Jego szczątki zostały pochowane na cmentarzu ewangelickim Kensal Green w Londynie, w grobie Nr. 55139.